



Nr. 10

W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę.

POLAK



Rok XVI

„POLAK”

z dodatkiem „Gość Świąteczny”
kosztuje na ćwierć roku 1,50 mk.
z odnośnieniem do domu 1,80 mk.

Katowice, wtorek, 22-go stycznia 1918.

Redakcja, administracja i drukarnia znajdują się w Bytomiu
przy ul. Elektoralnej (Kurfürstenstrasse) 10.OGŁOSZENA 30 fen. za wiersz
Telefon 1019.Telegramy „Zeltung Polak”
Kattowitz.

Każdy abonent „Polaka” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Dzisiejszy numer obejmuje 4 strony.

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdania niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 19 stycznia. Wojna na zachodzie. Ożywione walki artyleryjskie na północ-wschód od Ypern. na południowym brzegu Scarpy i w okolicy Moeuvres. Także na wielu innych miejscach reszty frontu, mianowicie po obu brzegach Mozy, czynność artylerii była ożywiona. Na północ od Bezonvaux oddziały atakujące przywiodły jeńców z pozycji francuskich.

Wojna na wschodzie. Nic nowego.

Front macedoński. W łuku Czerny nasze pozycje na wzgórzach, na północ-wschód od Paralovo, były przez cały dzień pod ogniem artylerii i min.

Front włoski. Położenie niezmienione.

(wtb.) Główna kwatera, 20 stycznia. Wojna na zachodzie. Ostenda była ostrzeliwana od strony morza. Zacięte walki artylerii trwały w łuku pozycyjnym na północ-wschód od Ypern. aż późno w noc.

Po obu brzegach rzeki Lys, nad kanałem La Bassée, jako też między Lens i St. Quentin czynności pozycyjne się wzmogły. Szczególnie silnym był ogień angielski przez dzień na nasze pozycje na południe od Scarpy.

Artyleria francuska była ożywiona tylko w niewielu odcinkach. Wzmógł się ogień ujawnił się przejściowo w okolicy Mozy, oraz na północ i południe od kanału między Renem a Marną.

Wojna na wschodzie. Nic nowego.

Na froncie macedońskim i włoskim położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Wojna między Rosją a Rumunią.

Lenin oświadczył, że możliwą jest wojna między Rosją a Rumunią. Rząd rosyjski zakazał wywozić towarów do Rumunii i zaopatrzać armię rumuńską w żywność. Pośła rumuńskiego wydalili z Petersburga. Rumuni, mieszkający w Petersburgu, uchodzą gromadnie ze stolicy.

Ukraina a Rosja.

Sekretarz Rady ukraińskiej zatelegrafował do wszystkich wojsk ukraińskich, ażeby były w pogotowiu, bo może będą musiały bronić niepodległości Ukrainy przed Rosjanami. Zarazem rozkazał im, aby nie wpuszczali wojsk rosyjskich na Ukrainę.

W Odesie przyszło już do walki między wojskami ukraińskimi a rosyjskimi.

Rosyjska konstytuanta.

W piątek, o godz. 4 po południu konstytuanta rosyjska zebrała się w pałacu Taurydzkim na pierwsze posiedzenie. Zagaił obrady Sdeblow, przewodniczący głównego wydziału rady robotniczych, żołnierskich i chłopskich. Przewodniczącym obrad Czernowa 244

głosami przeciwko 151, które padły na panią Spiridonową.

Bankructwo Rosji.

Rada komisarzy ludowych (ministrowie) uchwaliła unieważnić wszystkie zagraniczne i krajowe pożyczki państwowe, które Rosja do dnia 14. grudnia 1917 r. zaciągnęła. Zniesiono także gwarancje państwa, przejęte w bankach za pożyczki.

O zdradę stanu.

Uwięzionemu posłowi francuskiemu Caillaux ma być wytoczony proces także o zdradę stanu.

Rabunek dworu ks. Radziwiłła.

„Echo Polskie” (w Moskwie) podaje opis obrabowania pałacu Stanisława księcia Radziwiłła w Dawigródku, zaznaczając przytem, że w taki sam sposób, z małymi odmianami, padły ofiarą anarchii, panującej na Ukrainie, setki dworów polskich. Oto ważniejsze ustępy z tego opisu.

Wobec ciągłych krążących wersji o ogromnych zapasach wódki, jakoby znajdujących się w pałacu, postanowiono zniszczyć niewielką ilość starki w piwnicy pałacowej. Zostało to wykonane w tajemnicy nocy. Niestety, na drugi dzień włóścianie i żołnierze ze wsi Mankiewicz dowiedzieli się i wyprawili na poszukiwania. Rzucono się do pałacu, następnie otoczono mieszkania urzędników i pełnomocnika. Szukano dokładnie, rabując przy sposobności, co się dało. Rewidenci byli wszyscy w szyniach żołnierskich i uzbrojeni — system zapewnijacy bezkarności zupełną i powodzenie.

Wynaleziono jeszcze część starki, której nie zdążono wypuścić i rozpoczęło się pijaństwo.

Sytuacja stała się groźną. Bandy pijanych żołnierzy wpadały do pałacu i mieszkań z żądaniem wódki, po 6—8 razy powtarzały się te najścia. Dwa dni i dwie noce nikt nie spał, oczekując nowych ekscesów. Pomocy wojskowej administracja nie żądała. Utworzono wspólnie z organizacjami miejscowymi patrole i dyżury. Dwa razy usiłowano podpalić pałac — udaremniono. Wreszcie, gdy zabrakło wódki, uspokoiło się.

Nowe niespodzianki.

Ziechali dragoni, wezwani widocznie przez kogoś z władz stolińskich. Odrazu zajęli złowrogie stanowisko. Rozpoczęła się działalność pomocy od poszukiwania wódki, na szczęście — bezskutecznie. „Obroncy” jednak postanowili upamiętnić swój pobyt. Ograbili, splądrowali doszczętnie pałac, książęcy i to w oczach swoich oficerów, gdy urzędnicy chcieli wejść, rzucano w nich czem się dało i grozić bronią. Zabrano wszystko, co się dało, zdzierano pokrycia z mebli, ścian, kółdru, pościel, ubrania, książki, a resztę wrzucono do Horvnia. Nawet kaplicy nie oszczędzili ci nowożytni hunnowie. Ornat i drobiazgi zrabowano, udało się ocalić i kielich monstrancje.

Dobę trwała ta gospodarka — na szczęście wyjechali, bo zapewne skończyłoby się czemś gorszym jeszcze. A więc znikad na pomoc liczyć nie można. Wojska przysłane na tłumienie anarchii — łupia, ani mienia naszego, ani życia pewni nie jesteśmy.

Rodzice! Uczęcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Elementarz polski kosztuje 25 fen., z przesyłką 35 fen.
Do nabycia w naszej księgarni.

Sprawa robotników z Królestwa.

W komisji głównej parlamentu — jak pisze „Dz. Berl.” — posłowie polscy wytoczyli znów sprawę złego obchodzenia się z zatrzymywanymi w Niemczech robotnikami z Królestwa. Nieustanne i usilne starania w tym kierunku miały dotąd ten skutek, że władze centralne, mianowicie urząd wojenny (Kriegsamt), wydały rozporządzenia, mające zaprowadzić pewne ulgi. Jednakże okazało się w praktyce, że dobre te intencje najczęściej są krzyżowane i wprost udaremniane przez niższe instancje lokalne, którym brak jest jeszcze wszelkiego zrozumienia dla socjalnego znaczenia tej sprawy. Przytoczone przez posłów naszych fakty spotkały się wczoraj z jednomyślnym potępieniem mówców niemal wszystkich partii. Także przedstawiciele rządowi przyznali, że dobre obchodzenie się z robotnikami polskimi jest w interesie państwa i obiecali naprawę stosunków. Mijmy nadzieję, że okaże się ona tym razem skuteczniejszą niż dotąd.

Przebieg posiedzenia komisji był następujący:

Posel Trampczyński opisał położenie przebywających w Niemczech robotników z Królestwa. Chodzi tu o wolnych robotników, którzy dobrowolnie przybyli do Niemiec, a których teraz po upływie kontraktu wstrzymuje się wbrew ich woli i prawu. Na wsi zamiast deputatu w naturze otrzymują odpowiednią wartość pieniężną według cen targowych, co oznacza obniżenie zarobków. Ludzie ci dostają 1 do 1,50 mk. na dzień. Zaprowadzono wprowadzić pewne ulgi np. w sprawie urlopu; inne urząd wojenny odrzucił. Ale i to, co obiecano, nie jest dotrzymanem. Dobre intencje władz centralnych rozbijają się o opór komend generalnych. Generalna komenda w Szczecinie oświadczyła, że za to, co robi, odpowiedzialna jest tylko wobec cesarza. Wszelka opiekę nad robotnikami ta sama komenda uważa za podniecanie niezadowolenia. Tak nie może iść dalej. Robotnikom musi być ułatwiona zmiana miejsca pracy oraz powrót do domu po upływie kontraktu. Tymczasem w rzeczywistości zmusza się robotników do przedłużania kontraktów głodem przez odbieranie im kart spożywczych. Nie dotrzymano także obietnicy odesłania do domu tych robotników, którzy przymusowo zostali sprowadzeni do Niemiec.

Pułkownik Braun: Urząd wojenny dba usilnie o poprawę losu tych robotników. Na skutek omówienia kwestji przez odnośne urzędy wydaniem zostało rozporządzenie ministra wojny. Wypuścić tych robotników nie możemy, ponieważ potrzebni oni są dla naszego gospodarstwa wojennego. Z natury rzeczy nie możemy im przyznać praw, jakie przysługują robotnikom niemieckim z tytułu ustawy o służbie cywilnej, ale czyni się, co można, aby ich położenie poprawić. Przed miesiącem wydane rozporządzenie musi najprzód wykazać swoje skutki, skargi pochodzą przeważnie z czasu przed tem. Sprawa urlopu została uregulowana, ale podróże należą ograniczyć dla nowych trudności. Dochodzi do tego, że w niektórych dzielnicach Królestwa Polskiego panuje tyfus plamisty, co wymaga ostrożności. Ułatwiono także zmianę miejsca pracy. Wszystko to dowodzi, że urząd wojenny stara się o ulgi i jakkolwiek nie wszystkie niedogodności dadzą się usunąć.

Posel Schirmer (centrum): Oświadczenia te okazują dużo dobrej woli, ale skarg polskich mówcy obalić one nie zdołali. Jest niesłychanem, że robotnicy są w ten sposób traktowani. Należałoby przystąpić raz jeszcze do zbadania w

kien kontraktów przymusowych. Jeżeli robotnicy będą dobrze płatni i traktowani, nie będą chcieli powracać. Nie do uwierzenia jest, że landrat grozić może skarżącym zaaresztowaniem, tak, jak to się działo w Neuhaudensleben.

Dyrektor ministerialny dr. Lewald przyznaje, że zachowanie landrata było niesłusznem.

Posel Trampczyński podkreśla, że niemieckie interesy nie ucierpią, jeśli z robotnikami obchodzić się będzie, jak należy.

Posel Noske (soc.): Wyjawione tu stosunki muszą powszechnie wywołać wrażenie iak najprzykrejsze. Mimo wszelkich obietnic naprawa postępuje niezwykle powoli, gdyż w rachubę tu wchodzi interes wielkich agraryuszów. Trudno zrozumieć, dlaczego obcy robotnicy nie mają mieć tych samych praw co krajowi.

Dr Lewald wskazuje, że nie tylko rolnictwo, ale cała niemiecka gospodarka wojenna bez tych obcych robotników obcy by się nie mogła. Dlatego też interes niemiecki wymaga, żeby się z nimi dobrze obchodzono. Na życzenie biskupów kanclerz ponownie zarządził usunięcie wszelkich niedomagań.

Posel Schiele (kons.) twierdzi, że dla robotników polskich czyni się co można, i że skargi są przesadne. Nie należy robotników podburzać.

Posel Trampczyński powtarza swe skargi. Zarządzenia urzędu wojennego w niektórych komendach podzielały świetnie, przeważnie jednak wcale. Bardzo niewielu robotników otrzymują urlop zimowy. Dlaczego nie wolno robotnikom polskim wstępować do polskich związków zawodowych?

General Scheuch, szef urzędu wojennego: Co do celu jesteśmy zgodni. Ale interesy naszego gospodarstwa wojennego i naszego kraju idą przed wszystkimi innymi. Niechaj najprzód rozporządzenia nasze wykażą swoje skutki. Nie należy jednak przez prywatną interwencję wywoływać niezadowolonia.

Posel Wildstein (post.): Rozporządzenia zbyt są opóźnione. Generalne komendy same zrozumieć powinny, jak ważnem jest, żeby zagraniczni robotnicy byli zadowoleni. Powinno ich się dopuścić do polskich związków zawodowych.

Posel dr. Sevd a (Polak): Chodzi tu o ciemną plamę na niemieckim gospodarstwie wojennem. Rozporządzenia niewiele pomogły. Wiele robotników od czterech lat nie było w domu. My uspokajamy wedle możliwości. Między tworzeniem państwa polskiego a traktowaniem robotników polskich zachodzi największe przeciwieństwo. Nie będzie spokoju, póki istnieje zakaz wstępowania do polskich związków zawodowych, co wywołuje rozgorzczenie także u tutejszych Polaków.

Na tem dyskusja się kończy. Następują rozprawy w sprawie cenzury.

Niepożądana opieka.

Podczas rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim wykazało się, że bolszewicy nie chcą się liczyć z faktem, iż Rosya została w wojnie zwyciężoną, że gwałtem potrzebuje pokoju. To już dało powód do ostrego starcia pomiędzy gen. Hoffmannem i wojskowymi delegatami czwórprzymierza a delegacją rosyjską. W przekonaniu bolszewików Rosya ma być wzorem dla całego świata, mistrzynią demokracji

i wolności, poręczycielką sprawiedliwego pokoju i opiekunką innych narodów, także Polaków, dla których żądają niby to wolności i prawa stanowienia o swoich losach.

Tymczasem, jak bolszewicy zasady wolności pojmują, tego dowodem ich rządy we własnym kraju. Oto kilka przykładów: Więzienia petersburskie, a przede wszystkim twierdza petropawłowska wypełniają się obecnie aresztowanymi na polecenie „Rady komisarzy ludowych” — jak się nazwał rząd Lenina — „kontrrewolucjonistami”, których znaczny procent stanowią — socjaliści. Wśród uwięzionych niedawno byłych rewolucyjnych ministrów, znaleźli się między innymi przywódcy rosyjskiego socjalizmu Czernow i Awksentjew, tudzież głośna „balka rewolucyj” Brieszko-Breszkowska. Dla tej ostatniej pobyt w więzieniu nie jest nowością; ma już za sobą dziesiątki lat twierdzy, Sybiru, wygnania, emigracji, a zawsze za rewolucyjno-socjalistyczną propagandę. Po zwycięstwie rewolucyj powrót jej do kraju zmienił się w tryumfalny pochód. Powołano ją między innymi do t. zw. wstępnego parlamentu, czyli Rady republiki, której pierwsze posiedzenie zagajała, jako najstarszy członek. Teraz bolszewicy zamknęli ją do twierdzy, jako kontrrewolucjonistkę!

Wiktor Czernow, były minister rolnictwa w drugim gabinecie rewolucyjnym jest autorem znanego projektu wywłaszczenia ziemi, który wywołał w całej Rosji niebezpieczne zamieszanie. Do ostatniego rządu już nie należał i zwalczał nawet gwałtownie Kiereńskiego w swoim organie „Dzielo Naroda”. I on także odsiedział za monarchii wiele lat w więzieniu, a w ostatnich latach przed wojną żył na wygnaniu w Szwajcarii, gdzie uczestniczył w konferencji zimerwaldzkiej. W ruchu socjalistycznym przedstawiał kierunek skrajny, stosunkowo zbliżony do maksymalizmu i mimo to Lenin i Trocki kazali go teraz aresztować za to tylko, że pojechał do głównej kwatery, aby tam z kilku innymi socjalistami naradzić się nad utworzeniem koncentracyjnego socjalistycznego rządu, któryby oparł się na konstytucji.

Niemniej radykalnym socjalistą jest Awksentjew, który stał na czele chłopskiego związku. Należał do kilku rewolucyjnych gabinetów i był przewodniczącym rady republiki. Bolszewicy uwięzili go, ponieważ w związku chłopskim występował przeciwko ich tyranii. Czernow i Awksentjew są również członkami konstytucyjnymi, ale nietykalność poselska nie uchroniła ich od więzienia. Lenin, jak wiadomo, nie chce dopuścić do zwołania konstytucyjnego sejmiku, dopóki nie utrwali swojej władzy.

Jednocześnie z aresztowaniem całego szeregu socjalistów i kadetów, bolszewicy otaczają się żywiołami o przeszłości bardzo niepewnej, albo też wyraźnie zdecydowanej. W ostatnich czasach prezesem banku państwa został mianowany szambelan Bezobrazow, głośny swojego czasu wspólnik wielkich księząt Mikolaja Mikolajewicza starszego i Aleksego w spekulacjach manderzurskich. Bezobrazow przy pomocy wielkich księząt uzyskał od rządu olbrzymie koncesje dla eksploatacji lasów nad Jalu, których część położona była w Korei. Dla uregulowania prawnych stosunków w tych stronach, nakłaniał rząd do aneksji Korei i ta właśnie agitacja stała się powodem wojny mandzurskiej i straszliwej klęski rosyjskiej. Bezobrazow był znany, jako śmiały i bezczelny łapownik, który zdeprawowanej kłec dworskiej ułatwiał rozmaite skandaliczne spekulacje. Po wojnie zniknął z powierzchni wśród ogólnej pogardy i oburzenia społeczeństwa. Teraz, nagle znowu wypłynął, jako finansowy doradca bolszewików.

— Wasza lordowska mość mówisz tak, jak gdybyś już był zgrzybiałym starcem. Możesz jeszcze mieć własnych synów, którzy odziedziczą po panu i podtrzymają ród stary.

— Nie — odparł Karol, potrząsając głową. — Sądząc, iż stara przepowiednia była prawdziwą i że przekleństwo bliźniąt na nas spadło. Nie będę miał synów i Merrion-Royal przejdzie w ręce obcego człowieka.

Lord i lady Merrion, przejeżdżając przez Londyn, odwiedzili Maryę, aby zaznajomić się z Klarysą. W dzień odjazdu do Włoch wstąpili wczesnym rankiem do małego kościółka, leżącego w odległej dzielnicy miasta, aby wpisać swe imiona w księgę kościelną, jako świadkowie ślubu, zawartego między Markiem Drayton a Maryą Merrion. Nikt ich tam nie znał, ani też nie przypuszczał, aby mogło być coś niezwykłego w tej ceremonii. Służba kościelna dziwiła się jedynie, iż całe to ślubne grono osłaniała tak gruba żałoba i że słodkie oblicze panny młodej było tak smutne.

Mnogie lata upłynęły od chwili, gdy Marek i jego żona stali przy łożu śmierci nieszczęśliwego Zygmunta. Cromadka drobnych istotek zaludniała dwór Kingsbury, napelniając go wrzawą i weselem.

A znajdowała się tam wśród niej i Klarysa Merrion, pełna naturalnego wdzięku dziewczyna, która wkrótce miała być wprowadzona w świat modny, aby zadziwić go uderzającą swą pięknoscia. A była ona tak bardzo podobna do swego ojca, iż Marek i Marya, patrząc na nią, doznawali nieraz bolesnego wrażenia serca, tak żywe budziła swym widokiem wspomnienie zmarłego, lecz nieszczęśliwego Zygmunta.

Do twierdzy petropawłowskiej dostała się także hr. Panina, znana działaczka społeczna jeszcze z okresu monarchii, która z entuzjazmem przyłączyła się do rewolucyj i zasiadała nawet w gabinecie Kiereńskiego, jako wiceminister pracy. Niezwykle popularna w kołach robotniczych, hr. Panina poświęciła całe swoje życie i cały swój majątek na cele filantropijne. Uwięziono ją, ponieważ jako przewodnicząca komitetu „dobry publiczny” nie chciała wydać kwoty 100 000 rubli, zebranej przez ten komitet „komisarzom ludu” wszędzie poszukującym pieniędzy. Stawiono ją przed trybunałem bolszewickim, złożonym z trzech robotników i dwóch żołnierzy. Na zapytanie, czy odda przechowaną u niej sumę, odpowiedziała, że wręczy ją natychmiast prezesowi rządu, uznanego przez konstytuantę; wskutek tego oświadczenia osadzono hrabinę na nowo w twierdzy; ale 100 000 rubli Lenin mimo to nie dostanie.

I tacy ludzie narzucają się innym narodom na opiekunów, chcą czuwać nad przeprowadzeniem prawa narodów o swoich losach. Nie, za taką opiekę i obronę praw narodowych Polacy dziękują.

Reforma wyborcza.

W czwartek zakończyła komisya sejmowa narzeczcie ogólne rozprawy nad reformą wyborczą, postanawiając rozpocząć najpierw obrady nad zmianą ustawy o Izbie panów. Przeciwnicy reformy dopieśli więc swego celu, bo przyjscie do skutku całej reformy zostało, jeżeli nie całkowicie pogrzebane, to przynajmniej na długi czas odroczone. Także podczas rozpraw czwartkowych ciągnęła się niby nie czerwona sprawa polska. Poseł Korfanty naprawił swój błąd, wygłaszając mowę, w której znacznie osłabił swoje dawniejsze zarzuty wobec rządu i uznał możliwość porozumienia.

Wniosek pokojowy w pruskiej Izbie panów.

Wniosek w sprawie zawarcia pokoju, stawiony w pruskiej Izbie panów, brzmi jak następuje: Izba panów wyraża pewność, że królewski rząd pruski wpłynie na takie zawarcie pokoju, przy którymby całkowicie zachowane były prawa zastrzeżone cesarzowi niemieckiemu w artykule 11 konstytucji Rzeszy. Pokój ten musi zadość uczynić poniesionym ofiarom oraz potrzebom wojskowego zabezpieczenia kraju, iako też jego politycznym i gospodarczym interesom życiowym.

Do wniosku dołączono następujące uzasadnienie: Prezydent Stanów Zjednoczonych postawił zapytanie, w czym imieniu składają oświadczenie delegaci niemieccy w Brześciu Litewskim, czy w imieniu większości parlamentarne, czy też w imieniu partii wojskowej. W przeciwieństwie do tego należy podkreślić, że wyłączne prawo prowadzenia wojny i zawierania pokoju, zgodnie z konstytucją, przysługuje cesarzowi niemieckiemu. Przytem mogą być miarodajne tylko i wyłącznie interesy niemieckie.

Na czwartkowym posiedzeniu Izby panów oświadczył hr. Jorck-Wartenburg imieniem wnioskodawców, iż ze względu na w toku będące jeszcze rokowania w Brześciu Litewskim rezygnują na razie z omówienia wniosku, pozostawiając je na czas późniejszy. Po załatwieniu kilku drobnych spraw odroczyła się Izba na czas nieograniczony.

BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

145

(Dokończenie).

— Cóрка mojego brata będzie moją dziedziczką, panie Drayton — powiedział lord. — Musisz poznać jej poznać swych krewnych i dom swój przyszły.

— Najchętniej. Skoro tylko wrócicie do Anglii. Klarysa przybędzie do was, jeśli tylko matka nie będzie nic miała przeciw temu.

— Nie sądzę, aby Marya chciała nosić w sercu jaką urazę — powiedział lord Merrion — Pańska żona racna jest kobietą.

Marek uśmiewał się smutnie.

— Obecna lady Merrion — powiedział — zostanie moją żoną natychmiast, skoro tylko prawo pozwoli jej na to.

— Była to strasna rzecz dla niej i dla pana.

— Nie tak strasna, jak w razie gdyby mój syn żył jeszcze — odparł Marek głosem zgnębionym. — Sądziłem, że pęknie mi serce, gdy widziałem wielki trumienki spadające na jego główkę... A teraz uważam to za madre i łaskawe zarządzenie Opatrzności.

— Mówią, iż zawsze i we wszystkim łaskawie Ona rządzi — powiedział smutnie lord Merrion. — A jednak niekiedy... trudno się tego dopatrzeć... Wszak pan nie zapomnisz o swem przyrzeczeniu co do Klarysy? Nie będzie ona mogła zostać panią na Merrion, ale wszystkie inne moje posiadłości na nią jedyną.

Powrót następcy tronu na front.

Po ukończeniu narad w Berlinie powrócił niemiecki następca tronu — jak donosi „Voss. Ztg.” — w końcu ubiegłego tygodnia na front.

Delegacja niemiecka u kanclerza.

„Nordd. Allg. Ztg.” pisze: Kanclerz Rzeszy hr. Hertling przyjmował w środę w obecności ministra spraw wewnętrznych kilku panów z prowincji poznańskiej, którzy mu zakomunikowali poglądy i życzenia kół niemieckich na kresach wschodnich co do polityki polskiej.

Powrót jeńców z Rosji.

„Berl. Ztg.” donosi z Genewy: Komunikat agencji Havasa z Petersburga stwierdza przybycie wielkich mas jeńców do Moskwy i Petersburga, gdzie oczekują powrotu do ojczyzny. Rada komisarzy ludowych rozporządziła telegraficznie, aby położyć tamę gromadzeniu jeńców, którym należy zwrócić uwagę, że odesłanie ich do ojczyzny nastąpi dopiero po ukończeniu rokowań pokojowych i na podstawie ściśle ułożonego przedtem programu.

Nieszczęście w kopalni na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą, iż w kopalni węgla „Hungaria” nastąpiła eksplozja, wskutek której 12 ludzi straciło życie a 35 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Afera szpiegowska.

Biuro Wolffa donosi: 11-go grudnia 1917 r. zaaresztowany został przez niemiecką wartość pograniczną na terytorium niemieckim w pobliżu Nivelsteina Karol Minster, wydawca wychodzącego w Amsterdamie radykalno-socjalistycznego tygodnika „Der Kampf” za nieuprawnione przekroczenie pogranicznej rzeki Wurm na granicy niemiecko-holenderskiej.

Minster podejrzany jest bardzo mocno o stosunki z angielską służbą wywiadowczą i o uprawianie na jej korzyść, przy pomocy osób trzecich, wojskowego i gospodarczego szpiegostwa w Niemczech. Jako jego wspólnicy, podejrzanych jest około 9 osób w zachodnich Niemczech i w Berlinie.

Z Brześcia Litewskiego.

Na czwartkowym posiedzeniu delegacji niemieckiej, austro-węgierskiej i ukraińskiej w Brześciu dano pogląd na rezultat dotychczasowych poufnych rokowań, przyczem hr. Czernin zaznaczył, iż wedle przyjętej zasady nie wolno mieszać się jednej stronie w sprawy wewnętrzne drugiej strony. Również zaznaczył hrabia Czernin, iż losy polskiej mniejszości w przyszłym państwie ukraińskim muszą być zabezpieczone, na co też delegacja ukraińska się godzi. Obrady doszły już tak daleko, że załatwiono się ze sprawą wzajemnej wymiany towarów i są widoki pomyślnego zakończenia układów z Ukrainą. Dalsze rokowania powierzone osobnej komisji.

Przed zaaresztowaniem Kereńskiego.

Z Piotrogradu donoszą, że Kereński znajduje się w stolicy Rosji i ma zostać zaaresztowany ze strony rządu bolszewickiego. Powodem do zaaresztowania tego ma być oskarżenie byłego dyktatora o utrzymywanie stosunków z wrogami kraju. Nie jest jednak jeszcze pewne, czy maksymalistyczny rząd wogóle zdecydował się do tego kroku, który sami niektórzy członkowie gabinetu uważają jako ryzykowny.

Konstytuanta a rząd rosyjski.

Prasa szwedzka otrzymała informacje, według których nie jest wykluczony ostry zatarg między konstytuanta a rządem rosyjskim. Konflikt ten ujawniłby się zaraz na pierwszym posiedzeniu konstytuanty, gdzie rząd wystąpi z pewnym rodzajem ultimatum politycznego. W razie, że konstytuanta nie usłucha wskazówek rządu, zostałaby rozwiązana, zaś nowe wybory odbyłyby się dopiero później, prawdopodobnie po zawarciu pokoju.

Czernow przeciw Leninowi.

Przywódca prawego skrzydła socjalnych rewolucjonistów Czernow wystąpił nader gwałtownie przeciw Leninowi i jego rządowi. Partya Czernowa liczy w konstytuancie przeszło 160 posłów, co stanowi całe dwie trzecie całej konstytuanty. Wobec tego stanowisko Czernowa może zadecydować o całym losie konstytuanty lub pośrednio też o losie obecnego rządu, który pomimo to jednak ma nadzieję utworzenia w konstytuancie pewnej większości z bolszewików, lewicy socjal-rewolucyjnej oraz Ukraińców.

Trockij a Lenin.

Rozdźwięk nastąpił pomiędzy dwoma przywódcami bolszewików, Trockim a Leninem. Trockij zarzuca Leninowi, iż nie dorósł do wysokości zadania i wyraża obawę, iż Lenin może jeszcze

wiele spraw popsuć. — Lenin traci też w Rosji coraz więcej na popularności, a przyczyniło się do tego głównie jego przeforsowane upaństwowienie banków prywatnych, czem ściągnął na siebie gniew wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, które postanowiły go zwalczać. Natomiast Trockij zyskuje coraz większe wpływy w kraju.

Dalsze aresztowania we Francji.

Havas donosi, iż także poseł Loustalet, wnieszony w sprawę Caillaux'a, został aresztowany. Ten sam los ma spotkać również osławionego dowódcę niendanej wyprawy macedońskiej, generała Saraila, któremu zarzucają konszachty z Caillaux'em.

Depesze Caillaux.

Do dokumentów najbardziej kompromitujących byłego prezesa francuskich ministrów Caillaux, należą, jak donoszą gazety, wymiana depesz pomiędzy Caillaux a byłym posłem niemieckim, hr. Luxburgiem, w Buenos Aires. W tej sprawie pisze „Neue Korrespondenz”: Gazety niemieckie zwracały uwagę zanadto przychylnie na działalność Caillaux. Wobec tego Caillaux telegrafował do hr. Luxburga, aby postarał się o to, żeby w Niemczech pisano o nim mniej przychylnie, a nawet, żeby napadano na niego, gdyż zbyt wielka przychylność może zaszkodzić misji jego, która uważa za nadzwyczaj delikatną. (Jak wiadomo, wkrótce po wybuchu wojny, Caillaux wysłany był w misji ekonomicznej do Ameryki południowej.)

Wojenne długi Włoch.

Pismo włoskie „Awanti” jako organ socjalistów występuje przeciwko dalszemu obdłużaniu kraju, którego długi wojenne przewyższają już obecnie 30 miliardów, bez względu na długi przedwojenne, które również są znaczne. Włochy poprostu nie są w stanie znieść dalszych kredytów wojennych. Jeżeli z tego powodu będą zmuszone do zakończenia wojny, to będzie to w każdym razie korzystniejsze dla nich niżli doprowadzić kraj i ludność do zupełnego bankructwa państwowego.

Nowe pogwałcenie Irlandczyków.

Rząd angielski zamierza wobec Irlandczyków zastosować nowe represye, które zmusiłyby konwent irlandzki do uznania wszelkich zarządzeń w kraju władz angielskich. Te ostatnie muszą się, jak podnosi londyńskie „Times”, stać panami sytuacji w Irlandyi za każdą cenę. A więc zanosi się na nowy kurs prześladowania Irlandczyków.

WOJNA.

Wojna podwodna.

(włb.) Berlin, 16 stycznia. (Urzędowe.) Mimo silnej, wszelkimi środkami wykonywanej kontroli, na północnej widowni wojennej 21 000 ton bruto reg. okrętów handlowych. Przytem został jeden parowiec angielski o pojemności co najmniej 4000 ton wyszłony w zręcznie przeprowadzonym ataku z nader silnego konwoju, złożonego z parowców rybackich. Większa część zatopionych okrętów była uzbrojona i ciężko naładowana.

(włb.) Berlin, 17 stycznia. (Urzędowe.) Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła niedawno temu u zachodniego wybrzeża Anglii 4 parowce, jeden francuski statek strażniczy, jeden żaglowiec i jeden parowiec rybacki. Większa część tych statków zniszczona została przez zręczne ataki, przy znacznej nieprzyjacielskiej kontroli, w morzu Irlandzkim i w kanale Brytolskim, które specjalnie nadają się do silnej obrony przed łodziami podwodnymi. Tutaj także ów francuski okręt strażniczy padł ofiarą łodzi podwodnej. Wszystkie parowce były uzbrojone. Wśród nich stwierdzili zdołano nianowicie angielskie parowce „Almesela” i „Boston City”. Z dwóch innych parowców jeden miał ładunek węgla, drugi zaś, o wyglądzie i rozmiarach angielskiego parowca „Egremont Castle” (5294 ton) olej palmowy. Parowiec rybacki nosił znak „B. F. 696”.

Szef sztabu admiralicyi.

Walki we Włoszech.

(włb.) Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą w dniu 17. stycznia: Obszar bojowy na wschód od Brenty znajdował się przez całą noc na 15. stycznia znowu pod ciężkim ogniem Włochów; ogień ten wzmógł się w godzinach porannych do wielkiej gwałtowności. Dopiero po południu poprowadzili Włosi ponownie swe masy piechoty do szturmu przeciw Monte Pertica. Trzy razy, pomiędzy 3. a 6. po południu szturmy włoskie uderzały daremnie przeciw naszym pozycjom. Tak samo bez powodzenia był atak na Col del Rosso, podjęty w nocy na 15. stycznia po gwałtownym ostrzeliwaniu. Próba ataku pod Brensanu została odparta w kontrataku. Nocna pogoda przy cieplejszej temperaturze ułatwiała żywą

czynność lotniczą. Dwóch lotników nieprzyjacielskich zmuszono do zlatowania.

Walki w Afryce Wschodniej.

(włb.) Pisma lwońskie donoszą z Lizbony: Urządowa nota o płożeniu w portugalskiej Afryce Wschodniej podaje do wiadomości, że 8 kompanii niemieckich zajęło obszar Mataricka, założwszy tam bardzo silne pozycje, zaopairzone w karabiny maszynowe. Oczekują tam walki w dniach najbliższych. Wojska portugalskie, które pod Ousulo odniosły porażkę, znajdują się wraz z oddziałami angielsko-portugalskimi w Umango. Posterunek Surio zaatakowali Niemcy, którzy słoń pod Foz Opubra. Niemieckie wojska krajowców utworzyły pod Mauripo obóz, przerzuciwszy most poprzez Urlo. Gubernator z Quelimane donosi, że Niemcy obsadzili różne punkty tej prowincyi.

Jak się Ameryka ubezpiecza.

Z Amsterdamu donoszą do „Telegraphen Union” Według wiadomości, nadchodzących z Nowego Jorku doki i urządzenia portowe Nowego Jorku i jego okolic zabezpieczono przez wzniesienie płotu z drutów kolczastych, ciągnącego się na przestrzeni tysiąca kilometrów. Olbrzymi ten płot obejmuje nie tylko Nowy Jork właściwy, ale także przedmieścia jego Brooklyn, Hoboken, oraz Jersey City. Nikomu, a zwłaszcza cudzoziemcom, nie wolno przekroczyć tej granicy bez pozwolenia. W celu strzeżenia urządzeń portowych wyznaczono 50 000 żołnierzy. Kto zbliża się, pomimo ostrzeżenia, do płotu, do tego żołnierze strzelają natchyniast. Wszystkim poddanym niemieckim, którzy mieszkali na terytorium objętym przez zagrodę, kazano wyprowadzić się stamtąd. Niemcy, którzy dzielnie swą w Hoboken urządzili na wódr ojczysty, musieli teraz wszyscy ją opuścić i dzielnica ta, której życie ucierpiało już i bez tego z powodu wojny, opustoszała obecnie zupełnie wskutek sąsiedztwa swego z dokami.

W Chicago również usunięto 23 000 Niemców z okolic portu. Ostre zarządzenia te wywołały wielkie niezadowolenie wśród kupców i przemysłowców, którzy, jeżeli przedsiębiorstwa ich znajdują się w pobliżu portu, muszą wyrzekać się pracowników niemieckich. Delegacja przedstawicieli wielkich rzeźni chicagowskich prosiła napróżno o złagodzenie tego surowego rozporządzenia.

Problemy wiadomości wojenne.

— (Serbowie przygotowują ofensywę?) Korespondent bałkański „Corriere della Sera” dowiadyuje się, że przywódcy Serbów stawiają od pewnego czasu żądanie, by ofensywa na macedońskim froncie została w jak najbliższym czasie wznowiona. Nie jest wykluczonem, iż naczelne dowództwo wojsk koalicyjnych w Macedonii ulegnie w tej sprawie żądaniom serbskim, wskutek czego spróbowano by w Macedonii nowej akcyi zaczepnej. Akcja ta nie może jednak doprowadzić do ofensywy większego stylu, bo niema do tego odpowiednich środków.

— (Przewóz wojska amerykańskiego.) Jak donoszą z Nowego Jorku, wzmożony przewóz wojska amerykańskiego do Europy odbywać się będzie, według dziennika „Sun”, na mocy wspólnego planu, opracowanego przez Francję, Anglię i Stany Zjednoczone. Stosownie do tego planu, w roku bieżącym przewieźć będzie można dwa razy tyle wojska, ile zaniercono przewieźć go poprzednio. — Londyński „Times” donosi z Waszyngtonu, że według nowej uchwały amerykańskiego urzędu marynarki, statkami amerykańskimi, przewożącymi wojsko i amunicję do Francji, mogą dowodzić tylko admirałowie i kapitanowie amerykańskiej narodowości. To samo odnosi się do statków, pełniących straż podczas transportów i łodzi podwodnych.

— (Murzyni w armii amerykańskiej.) Z Waszyngtonu donoszą, że w odpowiedzi na list dowodzącego armią amerykańską we Francji, generała Pershinga, rząd waszyngtoński podkreśla fakt, że armia amerykańska zmobilizowana w czasie obecnym, jest demokratyczną w całym słowa tego znaczeniu. — Z raportu sekretarza stanu do spraw wojny wynika, że na ogólną liczbę 1250 murzynów, którzy wstąpili do szkół oficerskich już szkoły ukończyło 626. 100 murzynów weszło do ciała lekarskiego, oraz z 30 000 murzynów szeregowców formuje się specjalny korpus murzyński, który ma nieadługo wyjechać na front.

— (Korpus Garibaldi'ego.) Korespondent „Berliner Tagebl.” donosi z kwatery prasowej, że Beppino Garibaldi, płaśnący w armii włoskiej stopień pułkownika, tworzy pod kierownictwem swego korpus ochotniczy, który ma się składać wyłącznie ze studentów uniwersytetów włoskich. W Medycynie, Rzymie, Florencyi i Reggio Emilia utworzono już kadry tego korpusu.

— (Grecy nie chcą się bić.) Z Aten donoszą do „Berliner Tagebl.”, że próba przedciągnięcia do służby frontowej w Macedonii wojsk greckich poniosła zupełne fiasko. W Larissie odbyły się demonstacje antywojenne.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Ważny wyrok dla położnic. Wojenne wsparcie położnicze płacić należy koniecznie za całe osm tygodni i nie wolno policzyć ich za zasiłek pieniężny w chorobie (Krankengeld), który się należy położnicy na wypadek choroby bezpośrednio przed położeniem, lub gdy upływie sześć tygodni po położeniu. Tak zawyrokował urząd ubezpieczeniowy na Rzeszę niemiecką. Sprawa miała następujący przebieg: Pewna żona wojaka należąca do kasy chorych, porodziła 23 czerwca 1916. Kasa chorych płaciła jej wsparcie położnicze za 8 tygodni po położeniu a więc aż do 18 sierpnia. Przed upływem owych ośmiu tygodni kobieta zachorowała na inną chorobę wskutek której była niezdolna do pracy i domagała się również zasiłku pieniężnego (Krankengeld). Kasa chorych przyznała jej też ów zasiłek lecz dopiero od 19 sierpnia, z tem uzasadnieniem że chora aż do tego dnia pobierała wsparcie położnicze, nie może więc za ten sam czas domagać się zasiłku pieniężnego. Sprawa oparła się o urząd ubezpieczeniowy na Rzeszę niemiecką, jako najwyższą instancję, który zawyrokował jak wyżej powiedziano, zaznaczając, że nikt nie może żądać, aby mu płacono równocześnie wsparcie położnicze i zasiłek pieniężny w chorobie, lecz w tym wypadku powinna była kasa zaś, że której kobiecie należało płacić wsparcie położnicze, cofnąć o dwa tygodnie przed położeniem, co jest prawnie dozwolone. Przy tej sposobności oświadczył urząd ubezpieczeniowy, że w wypadkach, gdy należąca do kasy chorych zachoruje przed położeniem, należy płacić najpierw aż do dnia położenia zasiłek pieniężny w chorobie, a dopiero od tego dnia przez 8 tygodni wsparcie położnicze. Dalszym ważnym przedmiotem obrad sądu w tej sprawie było pytanie, czy położnica domagać się może 25 marek na koszty położenia, chociaż przez to, że porodziła w zakładzie akuserek, gdzie ją przyjęto bezpłatnie żadnych kosztów nie miała. I tutaj rozstrzygnął sąd na korzyść położnicy. (Amtl. Nachr. des Reichsversicherungsamt. rocznik 33, nr. 8, 535 i 537).

— Konfiskata cegły, dachówek i rur drenarskich. Donosiliśmy już, że w dniu 25 bm. obłożone zostaną aresztem cegły, dachówki, rury drenarskie i wyroby z gliny. Od tego czasu wolno będzie sprzedawać cegły, dachówki i rury tylko za pozwoleniem urzędu wojennego albo komisarza Rzeszy dla wywozu i dowozu. Wolno będzie sprzedawać bez pozwolenia w miesiącu kalendarzowym dla jednego miejsca budowlanego tylko 500 cegieł, 1000 dachówek, 500 rur drenarskich. Zapasy należy podawać co dwa miesiące do urzędu wojennego, po raz pierwszy do 10 lutego. Formularze dają urząd wojenny.

— Nie wolno dawać jeńcom wojennym znaczków pocztowych. W ostatnim czasie coraz częściej się zdarza, że jeńcy wojenni otrzymują od ludności cywilnej znaczki pocztowe i używając ich, wysyła listy z pominięciem cenzury pocztowej. Dla tego ponownie wskazuje się na to, że nie wolno dawać jeńcom wojennym znaczków pocztowych.

— Dodatki do renty urazowej. Osoby, które wskutek okaleczenia pobierały rentę urazową (Unfallrente) mają prawo, według uchwały rady związkowej rzeszy z 17 stycznia, do dodatku do renty w wysokości 8 mk. miesięcznie, jeśli 1) pobierają ½ pełnej renty, 2) mieszkają w obrębie granic rzeszy, i 3) że nie zachodzą rzeczy, iż dodatek jest zbędny. Wniosek o dodatek wysłać należy do spółki zabezpieczeniowej lub do urzędu zabezpieczenia. Spory rozstrzyga najwyższy urząd zabezpieczenia. Dodatki przyznaje się za czas od 1-go lutego roku bieżącego aż do 31-go grudnia i wypłate ich uskutecznia się przez pocztę.

— Kto ponosi koszty za wprawianie sztucznych zębów? Zarząd ubezpieczenia urzędników prywatnych zobowiązał się wobec kas chorych, że ponosić będzie czwartą część kosztów za wprawianie zębów sztucznych swym członkom. Pewną część kosztów biorą na siebie, jak wiadomo, także krajowy urząd ubezpieczeniowy, oraz ubezpieczenie inwalidów. Wnioski trzeba przysyłać zawsze za pośrednictwem kasy chorych, oczywiście jeżeli urzędnik do niej należy.

Krół Huta. (Policja królewska). Miasto nasze posługiwało się dotąd policją komunalną. W niezadługim czasie otrzyma Król Huta policję rządową a mianowicie inspektora policyjnego, 5 komisarzy, 2 wachmistrzów, 42 policyjantów umundurowanych 2 konnych, 9 kryminalnych, jednego w cywilnym ubraniu i jednego posłańca. Dyrekcja policyjną pozostanie w Katowicach. Bismarkhuta, wbijająca się klinem pomiędzy Katowice i Król Huta, jak również Bytom, Gliwice i Tarn. Odry, przeciwne są zaprowadzeniu w swych okolicach policyjnej państwowej.

— (Odziedziczyli 6000 marek?) Pewien rzemieślnik wybrał się do kasy z pieniędzmi 6000 mk., w drodze jednak spotkał kilku znajomych, z którymi udał się do różnych lokalów. Co się z nim stało, rzemieślnik sam nie wie, pamięć go bowiem zawiodła, i pamięta tylko tyle, że o godzinie 10 był w pewnej winiarni. Odtąd był później z kim, tego już nie pamięta. Nie wie więc także czy owe 6000 marek zgubił, albo mu złodziej ukradł.

Zawodzie. Salomon Orłowski, wyznania Mojżeszowego, pochodzący z Królestwa, pracował tu na kopalni. Obok pracy górniczej trudnił się także handlem, a mianowicie skupował pieniądze złote. W strzelnicy ofiarował restauratorce za 10 mk. w złocie 25 mk. Ody go policyjant aresztował, Salomon ofiarował policyjantowi 50 marek, później 170 marek a w końcu 334 mk., ażeby go uwolnił i nie podał do ukarania. Za skupywanie złota i przekupienie urzędnika odpowiadał Salomon przed sądem, który go skazał za handel złotem na 150 mk., za przekupienie policyjanta na 150 marek, a oprócz tego na konfiskatę 170 marek, które był policyjantowi wręczył.

Brzeckowice. (Pożar). Wiecher zerwał w nocy z domu Meisla dach i gdy mieszkańcy rano wzniesili w piecach ogień, padła iskra z komina na strych i spowodowała pożar, który wyrządził znaczną szkodę.

Zabrze. Na „chamsterkę“ wybrał się murarz P. do Pyskowic, gdzie udało mu się zdobyć pewną ilość żywności. Wachmistrz policyjny w Pyskowiech odebrał mu jednak żywność, przyczem P. stawiał silny opór. Za opór wobec władzy odpowiadał P. przed sądem wojennym w Gliwicach. P. wyparł się na rozprawie, że był kiedykolwiek w Pyskowiech. Ażeby go wachmistrz, występujący jako świadek na sądzie nie poznał, P. zapuścił brodę, co mu jednakże nic nie pomogło, gdyż wachmistrz go poznał, a sąd skazał go na dwa tygodnie więzienia.

Rybnik. (Strajk rajców miejskich). W zeszłym tygodniu miało się odbyć posiedzenie rady miejskiej, na które jednak nie przybyli rajcy centrowi, którzy swą nieobecność wytłumaczyli w liście do magistratu tem, że posiedzenie zostało nieprawidłowo zwołane. Zebranie rady zwołał dotychczasowy przewodniczący rady Hanrahts, którego mandat przewodniczącego kończył się z 1917. Rajcy centrowi odmówili Hanrahtsowi prawa do zwoływania posiedzenia rady. Burmistrz dr. Lukaschek i Hanrahts inni mają atoli, że stary przewodniczący rady ma prawo do zwołania pierwszego posiedzenia rady w nowym roku i że na pierwszym posiedzeniu wybiera się przewodniczącego na rok bieżący. W sprawie sporu tego zasięgnie Hanrahts orzeczenia biegłego w sprawie, i wtedy, jeśli orzeczenie wypadnie na jego korzyść, przyszłe zebranie rady powołać będzie potrzebne uchwały bez względu na ilość obecnych rajców.

Racibórz. (Aresztowanie). Policja aresztowała tu kilka osób, które wmieszane są w sprawę handlu kartami na żywność. Aresztowano mianowicie część personelu z drukarni „General Anz.“ i „Oberschl. Volksztg.“, faktora, trzech maszynistów, introligatora, kantorzystę i panią do pisania na maszynie i posłańca magistratu. Panią urządziła w więzieniu śledczym strajk głodowy, wskutek czego musiano ją umieścić w lecznicy. Może się nareszcie wyjaśni sprawa handlu kartami na żywność, za które w Raciborzu płacono się po 1 marce za egzemplarz.

Racibórz. Magistrat ogłasza, iż karty na kartofle, wydawane od 19 listopada rz., są także nadal ważne i nie potrzeba ich wymieniać.

— Na rozszerzenie dworca kolejowego w Raciborzu wyznaczono w etacie państwowym na rok 1918 dalszą ratę w wysokości 500 tysięcy marek.

Szczepanowice. (Nieszczęście). Na dworcu tutejszym dostał się koleparz Salzbrunn wskutek nieszczęśliwego wypadku pod koła pociągu ciężarowego i odniósł tak ciężkie okaleczenia, że niebawem ducha wyzionął.

Fryburg. (Nauczyciel włamywaczem). W Sorgau aresztowały władze nauczyciela Leopolda, który dopuszczał się w gminie licznych kradzieży. Podczas nauki polecił dzieciom, ażeby w domu na drzwiach stajni napisały ile w stajni jest królików i czy są duże, czy małe. W nocy wybrał się nauczyciel i klerując się napisami na drzwiach, kradł gospodarzom króliki.

Kepno. (Zabity przez piorun). W Rymbergu, majątności pana Maciejewskiego pracował jeniec rosyjski. W piątek wysłał jeniec p. M. po mąkę do młyna w Droszkach. W tym czasie przechodziła straszna burza połączona z grzmotem. W chwili, gdy młynarz z jeńcem sypali mąkę do worka, uderzył piorun, zabijając jeńca na miejscu. Młynarz odniósł tylko poparzenia rąk.

Berlin. (Barzillowe zebranie niemieckiej partii ojczyściej). Na konferencji, jaka odbyła niemiecka partia ojczyściej, przyszło do bardzo wielkich tumultów między zwolennikami tej partii a socjalnymi demokratami. Podczas przemówienia posła Fuhrmanna słuchacze zwrócili się przeciw socyalistom czyniącym wykrzykniki, ża-

dając, aby wyrzucić ich za drzwi. Przy tej sposobności przyszło do groźnej bójki, która trwała kilka minut. Zaczęto wreszcie śpiewać „Deutschland, Deutschland über alles“ i to uspokoiło zebranych.

— (Manifestacja inwalidów wojennych). W następstwie znanych zajęć na zebraniu „Niem. Partii Ojczyściej“, z którego przemocą wyrzucono inwalidów wojennych, zebrała się w niedzielę ogromna liczba uczestników wojny i inwalidów zarówno celem obrad nad prawem wyborczym uczestników wojennych. Jako mówcy przybyli posłowie do parlamentu, pp. Davidsohn i Sivkovich. Sala była po brzegi napelniona. W tem pojawili się urzędnicy policyjni, oznajmiając, że zebranie jest policyjnie zakazane.

Pół godziny później udali się inwalidzi wojenni na „zebranie członków“ na sale zebrani przy ul. Sofii. Zgromadziło się tam mniej więcej 600 osób. Przewodniczący związku, Erich Kuttner odzywając się do inwalidów wojennych mówił o denuncjacji uczestników wojny przez wolnokonserwatywnego posła Lüdickego w sejmowej komisji dla praw wyborczych. Mówiacemu przerwał policyjant oznajmiając, że i to zebranie jest zakazane. Zgromadzeni podnieśli trzykrotny okrzyk na cześć równego prawa wyborczego. Następnie w oburzeniu pozrywali z pierś swoje wstążki do krzyża żelaznego. Trzysta jedenastu wstążek czarno-białych i jeden krzyż żelazny złożono do rąk przewodniczącego z poleceniem przekazania tych odznak komisji budżetowej parlamentu wraz z odpowiednim referatem o postępowaniu „Niem. Partii Ojczyściej“ wobec inwalidów wojennych.

Od Redakcyi.

Do Miechowic. Pan W. B. Nie wydaje się prawdziwym, ażeby ktoś przyjął na siebie odpowiedzialność za kradzież, której dopuścił się jakiś trzeci człowiek zupełnie mu obcy. Jeśli jednak tak jest, to chcąc tak rzecz ogłosić, trzeba dostateczne dowody podać, że ów monter jest złodziejem. Inaczej moglibyśmy się narazić na proces. W rzeczy samej sprawy takie należą do policyi, a nie do gazety.

Biuro porady prawnej „Katolika“

otwarte będzie

w środę dnia 23-go stycznia b. r.
w Bytomiu

od godziny 9 do 12 przed południem.

w Katowicach

od godziny 1/3 do 5 po południu.

Nakładem „Polaka“, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.



**Friedrich
Haase**

Versandhaus
Dessau

Postcheckkonto:
Berlin 17 990.

Nr. 236.

Czysto srebrny
zegarek, dwa
złote brzegi,
sześć rubinów
mk. 33.30.

Wszelkie to-
wary wysył. franko

Porządna i uczciwa
kobieta

do posługi

może się zaraz zgłosić

Księgarni „Katolika“
Bytom, przy ulicy Pie-
karskiej (naprzeciw ko-
ścioła św. Trójcy).

Reumatyzm

każdego rodzaju usuwa-
ją szybko Kasperka
nacieranie i tabletki
(nacier. 4.00, tabl. 2.00 mk.)
Do nabycia tylko praw-
dziwie w

Apiece w Koszęcinie
(Koschentin O.-S.)

Glazury do pieców

Rury cementowe

Buncłowe koryta dla prosiąt i świń

Złoby gliniane dla krów

Piece żelazne

jako też wszelkie inne

towary żelazne

poleca

Heinrich Knoche - Gliwice

ulica Klasztorna 33 (w pobliżu sądu).

— Telefon 1670. —